

Aneta Wilk

WIELOBIEGUNOWOŚĆ JAKO MODEL POSTZIMNOWOJENNEGO ŁADU MIĘDZYNARODOWEGO

ZDARZENIA POLITYCZNE, KTÓRE miały miejsce na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, to jest rozwiązanie ZSRR oraz koniec zimnej wojny spowodowały destabilizację istniejącego dotąd porządku międzynarodowego, określanego jako dwubiegunowy i jednocześnie zapoczątkowały poszukiwanie przez społeczność międzynarodową jego nowej formuły. Na dominującego lidera niewątpliwie wyrosły Stany Zjednoczone, które stały się „jedynym i w gruncie rzeczy pierwszym mocarstwem o charakterze naprawdę ogólnoswiatowym¹”, posiadającym potencjał ekonomiczny i militarny zdecydowanie przewyższający zasoby innych potęg². Niedająca się podważyć przewaga USA w każdej sferze stosunków międzynarodowych na początku lat dziewięćdziesiątych sprawiła, iż jako najsilniejsze i zarazem jedyne państwo świata stały się one zainteresowane stworzeniem jednobiegunowego systemu, który zapewniłby im zdecydowaną dominację na arenie międzynarodowej. Jak zauważa Robert Jervis, zarówno dwubiegunowość, jak i wielobiegunowość zagroziłyby amerykańskim interesom, przez co Ameryka musi zapobiec wyłonieniu się konkurującego z nią rywala³. Należy jednak podkreślić, iż w dążeniu do ustanowienia jednobiegunowości Ameryka pozostała osamotniona. Inne potęgi o ambicjach mocarstwowych, których interesy narodowe znalazły się w sprzeczności z amerykańską racją stanu, z niezadowoleniem przyjęły próbę utrwalenia *Pax Americana*, opowiadając się za wielobiegunowym modelem ładu międzynarodowego, w którym mogłyby one odgrywać rolę

¹ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1999, s. XXV.

² S.G. Brooks, W.C. Wohlforth, *American Primacy in Perspective*, [w:] *Twentieth Century International Relations*, vol. VIII, *Beyond the Twentieth Century*, red. M. Cox, London (etc.) 2006, s. 153.

³ R. Jervis, *The Rethinking Unipolar World*, „The Washington Quarterly” 2006, s. 8.

liczących się graczy, zdolnych utrzymać swój wpływ na przemiany zachodzące na arenie międzynarodowej.

AMERYKAŃSKI MODEL JEDNOBIEGUNOWY POCZĄTKU LAT DZIEWIĘDZIESIĄTYCH A ZMIENIAJĄCY SIĘ KSZTAŁT ŁADU MIĘDZYNARODOWEGO

WIZJĘ ŚWIATA JEDNOBIEGUNOWEGO, opartego na amerykańskiej dominacji, w pełni zarysował prezydent George Bush we wrześniu 1991 roku, przemawiając w amerykańskim Kongresie. Prezydent, usprawiedliwiając akcję militarną USA w Iraku, podkreślał, iż zadaniem Ameryki i reszty świata jest wspieranie przestrzegania przez społeczność na całym świecie zasad prawa międzynarodowego. Wydarzenia w Iraku udowodniły, iż nie ma alternatywy wobec amerykańskiego przywództwa. George Bush zapewnił, iż w obliczu konieczności przeciwdziałania aktom tyranii, Ameryka jest najbardziej rzetelnym i pewnym sojusznikiem całej społeczności międzynarodowej w walce z tym zjawiskiem⁴.

Potwierdzenia o amerykańskiej potęgze i jej wyjątkowej misji światowej znalazły odzwierciedlenie w oficjalnych dokumentach rządowych, między innymi w *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA z 1991 roku*, w której znalazł się zapis, iż mimo pojawienia się nowych centrów siły na świecie, Stany Zjednoczone pozostają jednym w skali globalnej państwem będącym realną potęgą, której zasięg i wpływy widoczne są w sferach: politycznej, gospodarczej i militarnej⁵.

W okresie pierwszej prezydentury Billa Clintona cele i zadania amerykańskiej polityki zagranicznej zostały określone w dokumencie *Narodowa Strategia Bezpieczeństwa USA 1994–1995. Zaangażowanie i rozszerzenie*. Zakres globalnych celów USA pozostał zbieżny z celami przedstawionymi w *Strategii z 1991 roku*. Niezmiennym jawi się twierdzenie, iż USA muszą przyjąć na siebie funkcję globalnego przywódcy. *Strategia* podkreśla, iż Ameryka nie jest światowym żandarmem, ale jako główne mocarstwo gospodarcze i militarne świata, a także z uwagi na siłę jej

⁴ „Toward a New World Order” A transcript of former President George Herbert Walker Bush’s address joint session of Congress and the nation, September 11, 1990, URL, <http://www.sweetliberty.org/issues/war/bushsr.htm>.

⁵ *National Security Strategy of the United States, August 1991*, URL, <http://www.fas.org/man/do-cs/918015-nss.htm>.

demokratycznych wartości, powinna aktywnie wносить swoje zaangażowanie na rzecz tworzenia stabilnych stosunków politycznych oraz wolnego handlu, których istnienie ułatwia promowanie amerykańskich interesów⁶.

Stanowisko amerykańskiej administracji rządowej opowiadającej się za formułą ładu międzynarodowego, zakładające amerykańskie przywództwo w świecie poparli uznani politolodzy, m.in. Charles Krauthammer, Zbigniew Brzeziński, Robert Jervis czy Robert Kagan. Według Krauthammera porządek międzynarodowy w świecie postzimnowojennym jest niewątpliwie jednobiegunowy⁷. Ameryka nie może pozwolić sobie na izolację, ponieważ takie działanie spowodowałoby chaos. Ameryka jako jedyne mocarstwo jest bowiem zdolna utrzymać porządek i stabilizację w świecie oraz powstrzymać rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, środków jej przenoszenia oraz akty terroru⁸. Inwazja przypuszczona przez Irak na Kuwejt w 1991 roku, stała się według niego potwierdzeniem potrzeby utrzymania amerykańskiego przywództwa w świecie. Jest to bowiem jedyny kraj dysponujący militarnymi, dyplomatycznymi, politycznymi oraz gospodarczymi środkami, które pozwalają mu odegrać decydującą rolę w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych niemal w każdej części świata⁹. Podobny pogląd zaprezentował Zbigniew Brzeziński, według którego USA to mocarstwo globalne, a jego siłę określają takie czynniki, jak: potęga wojskowa, dobrze prosperująca gospodarka, potęga technologiczna oraz atrakcyjna kultura¹⁰. O nieocenionym znaczeniu tego ostatniego czynnika, popularyzującego amerykańskie wartości w świecie szeroko pisze inny amerykański politolog – Bruce Russett. Według niego globalne oddziaływanie amerykańskiej kultury przyczyniło się do transformacji systemu światowego w duchu *made in America*. Rezultatem tego stał się fakt, iż obecnie wiele krajów wzoruje się na amerykańskim modelu demokracji oraz jej systemie gospodarczym¹¹.

Z kolei, według Roberta Kagana o dominującej pozycji Ameryki świadczy jej siła militarna, z którą nie może równać się żadna inna potęga, nawet europejska.

⁶ *Narodowa Strategia Bezpieczeństwa USA: zaangażowanie i rozszerzenie*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX w.*, red. D.B. Bobrow, E. Halizak, R. Zięba, Warszawa 1997, s. 163.

⁷ Ch. Krauthammer, *The Unipolar Moment*, „Foreign Affairs” 1990/1991, vol. 70, nr 1.

⁸ *Ibidem*, s. 32.

⁹ *Ibidem*, s. 24.

¹⁰ Z. Brzeziński, *op.cit.*, s. XIX.

¹¹ B. Russett, *Vanishing Hegemony?*, [w:] *Twentieth Century International Relations*, vol. III, *The United States: From Superpower to Empire*, red. M. Cox, London (etc.) 2006, s. 119.

Kagan podkreśla, że intencją kolejnych administracji rządowych od zakończenia zimnej wojny jest dążenie do pozostania przez USA przodującą potęgą militarną i uzyskania takiej siły, która zniechęci inne mocarstwa do kwestionowania prymatu Ameryki¹². Według Kagana, taką wizję USA, jako silnego mocarstwa na arenie międzynarodowej, deklaruje również amerykańskie społeczeństwo, które jedynym stabilnym i skutecznym porządkiem międzynarodowym, uznaje tylko taki, w centrum którego znajduje się Ameryka¹³.

W USA, zwłaszcza na początku lat dziewięćdziesiątych, w warunkach euforii jakie przeżywały one pod odniesieniu zwycięstwa nad komunizmem, trudno było znaleźć zwolenników porządku wielobiegunowego. Do nielicznej grupy przedstawicieli amerykańskiego środowiska politologicznego, popierających wielobiegunowość, bądź krytykujących amerykańską hegemonię należeli m.in. Samuel Huntington, Noam Chomsky oraz Christopher Layne.

Politolog Samuel Huntington pisał, iż w wyniku zakończenia zimnej wojny i zaniku systemu dwubiegunowego polityka globalna po raz pierwszy stała się wielobiegunowa, a jej podmiotami jest wiele cywilizacji¹⁴. Zgodził się on z Kissingerem, iż system światowy w XXI wieku tworzyć będzie sześć wielkich mocarstw, to jest Stany Zjednoczone, Europa, Chiny, Japonia, Rosja i być może Indie, a ponadto wiele średnich i małych krajów, ale jednocześnie podkreślił, że sześć z wymienionych przez Kissingera mocarstw należy do pięciu odrębnych cywilizacji. Społeczeństwa i kraje o podobnych kulturach mają tendencję zbliżania się do siebie. Wielobiegunowość według niego będzie opierać się nie na pokojowym współistnieniu i współpracy, lecz na rywalizacji pomiędzy cywilizacjami o rozszerzenie ich stref wpływów. Wśród wszystkich cywilizacji jakie wymienia Huntington, kultura Zachodu jest na razie najpotężniejsza i taką zostanie przez najbliższe dziesięciolecia, jednak stawać się będzie ona coraz słabsza, podczas gdy inne cywilizacje zaczną rosnać w siłę. Z czasem prymat kultury zachodniej będzie musiał ustąpić miejsca innym, lepiej rozwijającym się cywilizacjom.

Z kolei Chomsky skrytykował amerykańską strategię jednobiegunowej hegemonii i próbę utrzymywania dominacji w świecie za pomocą metod siłowych, przykładem czego było zastrzeżenie sobie przez USA w *Strategii Bezpieczeństwa*

¹² R. Kagan, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Warszawa 2003, s. 108–109.

¹³ Ibidem, s. 109.

¹⁴ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2001, s. 15.

Narodowego z 2002 roku prawa do rozpoczęcia „wojny prewencyjnej”¹⁵ oraz liczne, nieusprawiedliwione działania militarne podejmowane przez USA w różnych częściach świata. Mimo krytyki amerykańskiego unilateralizmu, politolog ten nie określa jednak jaki system byłby właściwszy i bardziej korzystny z punktu widzenia interesów społeczności międzynarodowej.

Porzucenie amerykańskich ambicji hegemonistycznych zaproponował również politolog Christopher Layne. Według niego jednobiegunowość jest krótkotrwała i nieuchronnie dąży ona do przekształcenia się w system wielobiegunowy, czego społeczność międzynarodowa doświadczyła już dwukrotnie w erze nowożytnej¹⁶. Według Layne’a mocarstwo aspirujące do roli hegemonu nie jest w stanie utrzymać swojej dominującej pozycji w dłuższej perspektywie czasowej ze względu na fakt, iż na międzynarodowej scenie politycznej zawsze pojawiają się mocarstwa gotowe konkurować z hegemonem. Jako realnych konkurentów zagrażających potędze USA wymienił on Niemcy i Japonię. Layne twierdzi, iż nie ma sensu dłużej utrzymywać, że system jednobiegunowy jest najlepszy z punktu widzenia amerykańskich interesów. Ameryka musi zmodyfikować swoją strategię polityki zagranicznej i wprzęgnąć ją w realia systemu wielobiegunowego, w którym USA może odegrać znaczącą rolę zamorskiego balansjera¹⁷. Przejście USA do systemu wielobiegunowego spowodowałoby zniknięcie ich dotychczasowych konkurentów, chcących stworzyć biegun stojący wobec nich w opozycji. W systemie wielobiegunowym Ameryka mogłaby, według Layne’a, pełnić funkcję obserwatora i uczestnika regionalnych procesów, nie zaś żandarma stale mieszającego się w politykę innych państw. Propozycja Layne’a przypomina koncepcję polityki zagranicznej opartej na pojęciu regulacji, którą zaproponował Richard Haass. Według tego politologa, Ameryka powinna pełnić funkcję światowego szeryfa, nie zaś żandarma. Zgodnie z koncepcją Haassa USA powinny wpływać na politykę innych rządów tylko wtedy, gdy jest to konieczne. Polityka oparta na regulacji oznacza głównie unikanie unilateralizmu, ale również nadmiernie ambitnych planów wobec instytucji kierujących sprawami politycznymi i militarnymi. Wymaga to gotowości do prowadzenia polityki zagranicznej zakładającej w pierwszym rzędzie pokonanie przez

¹⁵ N. Chomsky, *Hegemonia albo przetrwanie. Amerykańskie dążenie do globalnej dominacji*, Warszawa 2005, s. 20.

¹⁶ Po raz pierwszy po upadku dominacji francuskiej, trwającej w latach 1660–1714; po raz drugi natomiast po upadku dominacji brytyjskiej, przypadającej na lata 1860–1910. Zob. Ch. Layne, *The Unipolar Illusion*, [w:] *Twentieth Century International Relations...*, s. 219–225.

¹⁷ Ibidem, s. 239–240.

USA chęci do działania, gdzie możliwe – przez budowanie trwałych układów z innymi państwami, gdzie konieczne – przez tworzenie nieformalnych koalicji z tymi, którzy są w stanie i zechcą się przyłączyć¹⁸.

WYŁANIANIE SIĘ WIELOBIEGUNOWEJ STRUKTURY PORZĄDKU MIĘDZYNARODOWEGO

W OKRESIE PIERWSZEJ POŁOWY lat dziewięćdziesiątych wydawało się, iż *Pax Americana* pozostanie dominującym porządkiem na arenie międzynarodowej w dłuższej perspektywie czasowej. Sprzyjało temu między innymi osłabienie Rosji, które spowodowało jej ostateczne wycofanie się z wyścigu zbrojeń oraz uznanie USA za jej strategicznego sojusznika, od którego administracja na Kremlu oczekiwała pomocy w transformacji niewydolnej gospodarki. W okresie tym nie można było również wskazać na mocarstwo stanowiące realną konkurencję dla potęgi amerykańskiej, bowiem żadne inne państwo nie wykazywało równie szybkiego tempa rozwoju w dziedzinie militarnej oraz gospodarczej.

Powolne przemiany w strukturze postzimnowojennego porządku międzynarodowego, których rezultatem stało się podważenie przez społeczność międzynarodową prymatu USA jako głównego kreatora tej struktury, zaczęły uwidaczniać się już w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, a wywołane one zostały przez kilka czynników. Najważniejsze z nich to: zmiana przez Rosję strategii polityki zagranicznej, która oznaczała odejście od koncepcji „strategicznego partnerstwa” z USA, na rzecz oparcia polityki zagranicznej na strategii wielobiegunowości oraz znaczące umocnienie się innych państw na arenie międzynarodowej, głównie krajów azjatyckich oraz krajów członkowskich Unii Europejskiej.

W Rosji wielobiegunowość jako praktyka polityki zagranicznej została zapoczątkowana przez dyplomację Jewgienija Primakowa, pełniącego funkcję ministra spraw zagranicznych od stycznia 1996 roku do września 1998 roku. Według Primakowa, po zakończeniu zimnej wojny w światowej polityce pojawiła się tendencja przejścia od konfrontacji dwubiegunowości do świata wielobiegunowego, w którym Rosja powinna posiadać należne jej miejsce¹⁹.

¹⁸ R.N. Haass, *Rozważny szeryf. Stany Zjednoczone po zimnej wojnie*, Warszawa 2004, s. 16–22.

¹⁹ J. Primakow, *Międzynarodnyje otnoszenia nakanunie XXI wieku: problemy, pierspektiwy*, „Mieżdunarodnaja Żizn’” 1996, nr 10, s. 3.

Przedstawiając rosyjską wizję wielobiegunowości Primakow uważał, że powinna ją cechować współpraca Rosji z wieloma regionalnymi ośrodkami wpływów, w tym celu polityka zagraniczna Rosji powinna być „zróżnicowana”, nie zaś jednostronna. Primakow podkreślał, iż strategia ta nie jest jednak wymierzona przeciwko jakemukolwiek państwu, lecz uwzględnia jedynie interesy rosyjskie. Jej celem jest przywrócenie równowagi siły w polityce światowej i znalezienie w niej odpowiedniego dla Rosji miejsca²⁰. W praktyce jednak strategia ta realizowana była z zamiarem stworzenia równoważącego potęgę USA bieguna i stanowiącego dla niej realną konkurencję. Primakow zaproponował by struktura ładu wielobiegunowego oparta została na trójkącie strategicznym Moskwa–Delhi–Pekin, w którym Rosja pełniłaby rolę lidera.

Efektom działań jego dyplomacji stało się prowadzenie przez Rosję polityki zagranicznej, skoncentrowanej na dążeniu do poszukiwania sojusznika w Azji, zdolnego do stworzenia antyamerykańskiej koalicji. Sojusznikiem tym stały się Chiny, potępiające wspólnie z Rosją niektóre z amerykańskich działań na arenie międzynarodowej (m.in. naloty NATO na Jugosławię, kwestię rozszerzenia NATO, plany rozbudowy amerykańskiej obrony antyrakietowej). Efektom zacieśnienia stosunków na linii Moskwa–Pekin stało się podpisanie dwóch istotnych porozumień, w których strony zaznaczyły potrzebę włożenia wspólnych wysiłków na rzecz budowy wielobiegunowego porządku międzynarodowego.

W kwietniu 1996 roku została podpisana *Wspólna deklaracja rosyjsko-chińska*, w której obie strony sformułowały tezę o konieczności ich konstruktywnego partnerstwa. W *Deklaracji* znalazło się między innymi stwierdzenie, iż we współczesnym świecie, znajdującym się w procesie głębokich i złożonych przemian, rozwija się tendencja do ustanowienia wielobiegunowości²¹. Efektom porozumienia stało się podjęcie przez Rosję i Chiny działań zorientowanych na kształtowanie policentrycznej struktury świata i przeciwdziałanie próbom ustanowienia zmonopolizowanej kontroli przez jedno mocarstwo²².

W rok później oba państwa podpisały *Deklarację o wielobiegunowym świecie*. W dokumencie tym państwa-sygnatariusze zadeklarowały gotowość do budowy postzimnowojennego porządku, opartego na wielobiegunowości. Autorzy *Dekla-*

²⁰ C.D. Blacker, *Russia and the West*, [w:] *The New Russian Foreign Policy*, red. M. Mandlebaum, New York 1998, s. 182.

²¹ *Sowmiestnaja rossijsko-kitajskaja dieklaracija ot 25 aprielja 1996 goda*, URL, <http://www.inpravo.ru/data/base166/text166v504i316.htm>.

²² B. Rychłowski, *Stosunki rosyjsko-chińskie u progu XXI wieku*, „Polityka Wschodnia” 1997, nr 1, s. 21.

racji uznali, iż żadne państwo nie powinno dążyć do hegemonii, prowadzenia polityki z pozycji siły oraz monopolizowania wpływów w układzie międzynarodowym²³.

Po objęciu władzy przez administrację Putina, Moskwa potwierdziła swoją dotychczasową linię polityki zagranicznej, opartej na strategii wielobiegunowości. Za swojego głównego sojusznika, wspierającego koncepcję budowy świata wielobiegunowego, Rosja nadal uznawała Chiny, co znalazło potwierdzenie w *Koncepcji polityki zagranicznej FR* z 2000 r. W dokumencie tym zostało zaznaczone, iż zbieżność podejścia Rosji i Chin do kluczowych problemów światowej polityki stanowi podstawę regionalnej i globalnej stabilności²⁴.

W lipcu 2001 roku oba kraje podpisały *Porozumienie o dobrosąsiedztwie, przyjaźni i współpracy*. W dokumencie tym znalazła się deklaracja, iż wszelkie spory pomiędzy krajami będą rozstrzygane tylko za pomocą metod pokojowych. Strony wyraziły również swoją gotowość do dalszego umacniania partnerstwa i strategicznego współdziałania²⁵.

W Azji jednak nie tylko Chiny pozostają niechętne amerykańskiej dominacji. Obserwowane w ostatnich latach gospodarcze i militarne umacnianie się Indii sprawia, iż kraj ten coraz wyraźniej przejawia ambicje stania się jednym z ośrodków wpływających na kształtowanie układu stosunków międzynarodowych. Kierując się tymi ambicjami Indie poparły wizję świata wielobiegunowego zaproponowaną przez Rosję. Wyrazem tego faktu stała się *Wspólna deklaracja rosyjsko-indyjska*, w której obie strony podkreśliły gotowość wniesienia wspólnego wkładu na rzecz budowy bardziej demokratycznego porządku międzynarodowego, opartego na wielobiegunowości i uwzględniającego przemiany zachodzące na arenie międzynarodowej, jakie nastąpiły w ostatnich dziesięcioleciach²⁶.

²³ Ibidem, s. 26; Cz. Deguan, *Strategiczieskoje partniorstwo, obraszczienie w XXI wiek*, „Mieźdu-narodnaja Żizn’ ” 1997, nr 6, s. 19; *Rossijsko-kitajskaja sowmiestnaja dieklaracja o mnogopoljusnom mirie i formirowanii nowowo podjadka (prinjata w g. Moskwie 23.04.1997)*, URL, <http://www.lawmix.ru/abro.php?id=6305>.

²⁴ *Koncepcja wniesniej politiki Rossijskoj Fiedieracji Utwierždiena Priezidentom Rossijskoj Fiede-racji W.W. Putinym 28 ijunja 2000 goda* (zob. tekst URL, <http://www.ln.mid.ru/ns-osndoc.nsf/0e-9272befa34209743256c630042d1aa/fd86620b371b0cf7432569fb004872a7?OpenDocument>).

²⁵ *Dogowor o dobrososiedztwie, družbie i sotrudnicziestwie mieźdu Rossijskoj Fiedieraciej i Kitajskoj Narodnoj Riespublikoj*, URL, <http://www.ln.mid.ru/Ns-rasia.nsf/0/432569d80021985f4356a8c-004d1562?OpenDocument> 17.07.2001.

²⁶ *Sowmestnaja dieklaracja Rossijskoj Fiedieracji i Riespubliki Indii*, <http://www.kremlin.ru/text/docs/2004/12/80548.shtml>.

Z kolei w Europie państwem silnie popierającym formułę wielobiegunowego porządku międzynarodowego pozostaje Francja. Dążenie do nadania układowi stosunków międzynarodowych charakteru wielobiegunowości ujawniło się w okresie prezydentury Jaquesa Chiraca²⁷. Francja, spośród wszystkich krajów Europy Zachodniej, najmocniej zademonstrowała swoją niechęć wobec amerykańskiej dominacji w świecie. Myślenie o geopolityce w kategoriach wielobiegunowości zbliżyło Francję do Rosji, co znalazło odzwierciedlenie w praktyce francuskiej polityki zagranicznej (dystansowanie się wobec NATO czy odmowa wysłania francuskich żołnierzy do Iraku).

Jak zauważa A. Szeptycki, Francja nie wierzy w wizję świata jednobiegunowego, opartego na jednym, wspólnym systemie wartości oraz jednej dominującej kulturze²⁸. Francja, posiadająca wielowiekową tradycję odgrywania przywódczej roli w świecie, opowiada się za wielobiegunowym porządkiem międzynarodowym, w którym mogłaby pełnić rolę znaczącego bieguna. Taka struktura porządku światowego pozwoliłaby Francji, podobnie jak i Rosji, uniknąć marginalizacji na arenie życia międzynarodowego.

Według jednego z czołowych francuskich politologów – Emmanuel Todd’a – „postzimnowojenny ład międzynarodowy nie będzie przypominał imperium kontrolowanego przez jedno państwo, lecz będzie to raczej złożony system, w którym poszczególne państwa i struktury ponadnarodowe będą się nawzajem równoważyć, nawet jeśli nie będą całkowicie równe²⁹”. W systemie tym dominującą rolę w Eurazji odgrywać będzie Rosja, na Dalekim Wschodzie – Japonia, zaś w dłuższej perspektywie do grona wielkich mocarstw dołączą również Chiny. W Europie natomiast kluczową rolę odgrywać będzie tandem francusko-niemiecki, chociaż rzeczywista potęga UE zależeć będzie również od polityki Wielkiej Brytanii³⁰.

²⁷ Jaques Chirac był prezydentem Francji w latach 1995–2007.

²⁸ A. Szeptycki, „Pewna wizja świata” – francuska koncepcja ładu wielobiegunowego, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku. Koncepcje – wizje – paradygmaty*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005, s. 259.

²⁹ E. Todd, *Schyłek imperium. Rozważania o rozkładzie systemu amerykańskiego*, Warszawa 2003, s. 223.

³⁰ *Ibidem*, s. 224.

CZYNNIKI SPRZYJAJĄCE UMACNIANIU SIĘ WIELOBIEGUNOWOŚCI JAKO DOMINUJĄCEGO PORZĄDKU MIĘDZYNARODOWEGO W XXI WIEKU

WRAZ Z WKROCZENIEM PRZEZ społeczność międzynarodową w epokę XXI wieku, wielobiegunowość coraz wyraźniej zyskuje na popularności, skutecznie rywalizując z *Pax Americana*. Skutkiem nieudanej akcji militarnej w Iraku stało się poddanie w wątpliwość przez społeczność międzynarodową statusu USA jako dominującego lidera, zdolnego zapewnić pokój i bezpieczeństwo w skali globalnej. Jak zauważa były szef rosyjskiej dyplomacji, Jewgienij Primakow, wojna w Iraku wyraźnie pokazała, iż możliwości oddziaływania Ameryki na kształt stosunków międzynarodowych są ograniczone³¹.

Obecnie kolejnym ciosem dla USA jest ich pogłębiające się osłabienie gospodarcze, co zachęca inne szybko rozwijające się gospodarczo i militarnie mocarstwa (takie jak: Unia Europejska, Rosja, Chiny czy Indie) do wzmacniania ich pozycji na arenie międzynarodowej. Zdaje się zatem wypełniać przepowiednia tych politologów, którzy już na początku obecnego stulecia wieścili rychły upadek hegemonu. Jak pisał Józef Kukułka, amerykańskie ambicje hegemonistyczne nie odzwierciedlają rzeczywistego układu stosunków międzynarodowych. Nie ma i nie może być odgórnego sterowania stosunkami międzynarodowymi. Nie ma bowiem ani jednego „sternika”, ani nie ma też gotowości podmiotów międzynarodowych do poddania się zewnętrznemu sterowaniu³². Partnerskie i liberalno-rynkowe reguły funkcjonowania postzimnowojennego ładu międzynarodowego wskazują, iż powinien on być w miarę zrównoważony, a więc wielobiegunowy³³.

Pogląd o niemożliwości dalszego utrzymania przez USA roli lidera, w pojedynkę kształtującego współczesny porządek międzynarodowy, znacznie częściej niż na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, podzielają również niektórzy politolodzy amerykańscy. Zauważają oni przede wszystkim spadek pozycji USA w stosunku do innych potęg, zarówno w sferze ekonomicznej, jak i militarnej³⁴. W obliczu utraty dominującej pozycji na arenie międzynarodowej, Ameryce nie

³¹ J. Primakow, op.cit., s. 178.

³² J. Kukułka, *Główne czynniki ewolucji ładu międzynarodowego w XXI wieku*, „Stosunki Międzynarodowe” 2001, nr 1–2, s. 21.

³³ J. Kukułka, *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2003, s. 238–239.

³⁴ M. Mann, *The First Failed Empire of the 21st Century*, [w:] *Twentieth Century International Relations...*, s. 216.

pozostaje nic innego jak przedstawić strategię jej przejścia w system wielobiegunowy, zachowując pozycję jednego z głównych centrów siły³⁵.

W opinii autorki artykułu, mimo iż utrata przez USA statusu supermocarstwa wydaje się być w najbliższej przyszłości nieunikniona, przejście z systemu jedno- do wielobiegunowego odbywać się będzie łagodnie, co oznacza, iż nie pociągnie ono za sobą konfliktów zbrojnych czy rosnącej rywalizacji między mocarstwami o strefy wpływów. Wynikiem postępującej globalizacji są bowiem rosnące powiązania gospodarcze najlepiej rozwiniętych państw, które wymuszają regulowanie stosunków międzynarodowych na zasadzie konsensusu, w drodze umów, porozumień, negocjacji i kompromisów, nie zaś akcji militarnych. Dzięki temu przewagę uzyskuje poszukiwanie racjonalności w regulowaniu stosunków międzynarodowych oraz realistyczne przystosowywanie się poszczególnych podmiotów do zmienności tych stosunków³⁶.

Chociaż wielobiegunowość nie jest systemem wolnym od niedoskonałości³⁷, to niewątpliwie jest ona wyłaniająca alternatywą wobec słabnącego *Pax Americana*. Zasadniczym *novum* obserwowanym na gruncie stosunków międzynarodowych jest jednak fakt, iż obecnie dokonującą się zmianę systemu w większym stopniu wywołują czynniki ekonomiczne niż polityczne czy militarne. Tempo tej zmiany przyspieszą zapewne konsekwencje dokonującego się w USA kryzysu gospodarczego, na którym z pewnością skorzystają rynki gospodarek wschodzących, szczególnie azjatyckich. Fakt ten przyczyni się do umocnienia ich pozycji i prestiżu na arenie międzynarodowej oraz poskutkuje ich aktywnym włączeniem się w kształtowanie nowej, wielowymiarowej struktury współczesnego porządku międzynarodowego.

³⁵ Ch.A. Kupchan, *The End of U.S. Primacy*, [w:] *Twentieth Century International Relations...* s. 253.

³⁶ J. Kukułka, *Główne czynniki ewolucji...*, s. 21.

³⁷ Politolodzy wskazują na jego liczne wady. Ch.W. Kegley Jr. oraz E.R. Witkoff twierdzą, iż rezultatem istnienia wielobiegunowości są zawsze konflikty zbrojne. Z kolei według W. Szyborskiego jest to system prowadzący zazwyczaj do powstania bloków opartych na międzymocarstwowych sprzecznościach, w którym z czasem pojawiają się trudności z wytyczeniem stref wpływów poszczególnych mocarstw, kłopoty z funkcjonowaniem mechanizmów zapewnienia bezpieczeństwa, trudności z uzgodnieniem katalogu wspólnych wartości spajających kreatorów tego systemu oraz stosunkowo szybka internalizacja negatywnych procesów zachodzących między nimi. Zob. Ch.W. Kegley Jr., E.R. Wittkoff, *World Politics. Trend & Transformation*, Belmont 2004, s. 538; W. Szyborski, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Bydgoszcz 2006, s. 164.

SUMMARY

THE ARTICLE PRESENTS multipolarity as a formula of contemporary international relations. Popularity of this principle, at the end of the 20th century, has increased as the result of some important changes having a great influence on the systemic shift. The most important of them are: changing by Russia the strategy of its foreign policy that resulted in abandoning the concept of „strategic partnership” with the USA and implementing the strategy of multipolarity, as well as political and economic firmness of some regional powers, especially the European Union and some Asian countries.

Presently, the strategy of multipolarity poses an opposition to American unilateralism. Undoubtedly, multipolarity serves the interests of the powers aspiring to the global leadership and simultaneously with their strengthening its popularity in the 21st century will prevail as the dominant model of the post Cold War international order.